

**(Il Tempo - E.Menghi) Trzy czwarte obrony i gwiazda tej chwili ryzykują przed derbami. Frosinone jest przeszkodą dla luksusowych zagrożonych zawieszeniem w Romie: Zaniolo, Fazio i teraz również Manolasa i Florenziego. Dla młodego chłopca z głową na karku byłyby to pierwsze derby, po tym jak pojawił się na ławce w pierwszym meczu, od którego wydaje się, że minęła wieczność, biorąc pod uwagę imponujący rozwój, który zaliczył i który sprawił, że jest niezastąpiony w wieku zaledwie 19 lat: *"Muszę trzymać stopy twardo na ziemi i kontynuować taką grę. Talent - mówił w wywiadzie w La Giovane Italia - nie jest wszystkim, potrzeba głowy i treningu"*.**

Wszystko to cechy, która pokazuje Di Francesco, który ma zamiar wycisnąć wszystko z tych, którzy dają najlepsze odpowiedzi, ale który będzie prawdopodobnie zmuszony zaplanować rotacje, aby uniknąć przynajmniej brak defensywy w derbach: jeden z dwójki Fazio i Manolas może w sobotę odpocząć, Jesus jest praktycznie odzyskany i kandyduje do składu, to samo tyczy się Santona, który może wybiec w pierwszym składzie, aby ocalić Florenziego, który stał się jednym z najbardziej wygwizdywanych graczy drużyny. Jeśli Kolarov został zaatakowany przez Curvę za bycie niekompetentnym, mówiąc piłkarsko, Florenzi nie zrobił ani nie powiedział niczego uderzającego, aby zasłużyć sobie na takie traktowanie i winy, które są mu przypisywane są dwie: kosztowe żądania w sprawie odnowienia umowy, podpisanego koniec końców za 2,8 mln euro netto plus bonusy, gdy Inter oferował mu 4 mln i to że zgodnie z zasadami nie odpowiedział ponad rok temu na "zaproszenie" ze strony Curva Sud wkurzonej po porażce z Sampdorią i udał się do szatni ze swoimi kolegami. Ostatnie mało przekonujące występy zrobiły resztę i zaangażowały w gwizdy dużą część Olimpico. *"Nie mogą lubić mnie wszyscy"*, twierdził na sierpniowej konferencji po przedłużeniu kontraktu i dziś myśli tak nadal, co nie oznacza, że go to nie obchodzi. Przeciwnie. On, rzymianin, Romanista jest oprotestowywany i jest pierwszym, któremu jest przykro z powodu sytuacji, która powstała: to paradoks kapitana (czy wicekapitana), De Rossi może to potwierdzić.

Autor: abruzzo